

Szultka, Zygmunt

Znaczenie bursztynu z Prus Książęcych dla rozwoju cechu bursztynników w Słupsku w XVI-XVIII wieku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 427-440

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZNACZENIE BURSZTYNY Z PRUS KSIAŻĘCYCH DLA ROZWOJU CECHU BURSZTYNNIKÓW W SŁUPSKU W XVI — XVIII WIEKU

Podstawowym wyznacznikiem rozwoju cechu bursztynników w Słupsku, podobnie zresztą jak innych korporacji tej specjalności, była sprawa surowca. Cech słupski, początkami sięgający XIV—XV stulecia, należał do najwcześniejszych organizacji bursztynników w rejonie Morza Bałtyckiego¹. Kamień bursztynowy znajdowano wprawdzie w całej niemal Europie, jednakże znacznie jego złoża występowały nad Morzem Północnym, a zwłaszcza w rejonie południowego pobrzeża Bałtyku. Przysłowiową natomiast kopalnią „złota północy” był pas wybrzeża bałtyckiego od Gdańska do Kłajpedy². Jak wykazały dotychczasowe badania, zbiory kamienia bursztynowego na tym odcinku decydowały o dynamice i kierunkach rozwoju bursztynnictwa w rejonie

1 Dokładne określenie czasu powstania cechu słupskiego nie jest przy obecnym stanie źródeł możliwe. R. Schuppius (*Das Gewerk der Bernsteindreher in Stolp, Baltische Studien* N. F., Bd. 30, 1926, Hb 2, s. 105), opierając się na zapisce cechowej z 1805 r. doszedł do wniosku, że początki jego sięgają daleko w głąb XV w. W. Runge (*Der Bernstein in Ostpreussen. 2 Vorträge, w: Sammlung gemeinverständlicher wissenschaftlicher Vorträge*, III Serie, Berlin 1868—1869, s. 279) jego zawiązanie wiąże z pierwszym znanym przywilejem ks. Barnima z 1534 r., zaś F. Hoepfner przypisuje, że założony on został około 1450 r. (*Das alte Stolpe und seine Paternostermacher, Unser Pommernland*, Jg 6, 1921, H. 5, s. 154). Większość badaczy (K. H. Hagen, *Geschichte der Verwaltung des Börnsteins in Preussen, Beiträge zur Geschichte Preussens*, Bd. 6, Königsberg 1824, H. 1, s. 7; H. Elditt, *Das Bernstein-Regal in Preussen, Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 5, 1868, s. 581; W. Tesdorpf, *Gewinnung, Verarbeitung und Handel des Bernsteins in Preussen von der Ordenszeit bis zur Gegenwart*, Jena 1887, s. 34; O. Pelka, *Bernstein*, Berlin 1920, ss. 41—42; H. Spruth, *Kunst und Geschichte der Bernsteinbearbeitung in Pommern, Heimatkalender für Ostpommern auf das Jahr 1932, Stolp 1932, s. 82) określa początki jego istnienia na podstawie akt spornych między cechem bursztynników w Gdańsku a Zakonem, w których gdańszczanie, uzasadniając swoje prawo do założenia własnej korporacji stwierdził m.in., że bursztynnicy w miastach zachodniopomorskich, a Słupska w szczególności, od dawna zorganizowali się w cechach. Na tej podstawie badacze ci przyjmują, że cech słupski powstał przed 1480 r. i posiadał najstarszą metrykę w rzędzie cechów Pomorza Zachodniego. Przyjmując za T. Hirschem (*Handels- und Gewerbsgeschichte Danzigs unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Leipzig 1858, s. 323), że bursztynnicy gdańscy zawiązali cech w 1477 r., powstanie cechu słupskiego musiało mieć miejsce wcześniej. Może w latach 1329—1341, kiedy Słupsk znajdował się pod panowaniem Zakonu? Zgodnie z tym, co wiemy, pierwsze cechy bursztynników powstały w Brugli (1302), Lubece (1317), Słupsku (przed 1477), Gdańsku (1477), Elblągu (1539), Koszalinie (1550), Kołobrzegu (przed 1583), Królewcem (1641).*

Prace wymienionych wyżej autorów oraz O. Pelka, *Die Meister der Bernsteinkunst*, Leipzig 1918, ss. 7 i n. Separatdruck aus „Anzeiger und Mitteilungen des Germanischen National-Museums in Nürnberg”, Jg 1916, ss. 75—120.

2 K. Thomas, *Der Bernstein in naturwissenschaftlicher industrieller und volkswirtschaftlicher Beziehung*, Archiv für Landeskunde der Preussischen Monarchie, Bd. 1, 1858, ss. 288 n. n.; W. Runge, op. cit., ss. 227 i n.; E. Sukertowa-Biedrawina, *Boğactwa mineralna na ziemi mazursko-warmińskiej, Ziemia*, 1950, ss. 131 i n.; J. Szwed, *Rola Bałtyku w dziejach Pomorza wschodniego w starożytności*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977, ss. 83 i n.

całego basenu Morza Bałtyckiego; bursztynnictwo rozwinęło się bowiem na większą skalę i przez dłuższy czas jedynie w tych ośrodkach, które zdołały sobie zapewnić odpowiednie ilości tego surowca z Zatoki Gdańskiej i Zalewu Kurońskiego.

Cech bursztynników w Słupsku prawdopodobnie od początku swego istnienia cierpiał na okresowe, mniejsze lub większe, trudności surowcowe. Musiały być one szczególnie odczuwalne na początku XVI wieku, skoro w 1514 roku najpierw książę zachodniopomorski, Bogusław X, a następnie rada miejska Słupska, w związku ze skargą miejscowego cechu, zwrócili się do wielkiego mistrza Zakonu, aby zezwolił bursztynnikom Słupska kupować bursztyn ze zbiorów należących do Zakonu według praw i cen obowiązujących inne miasta i cechy. Z dokumentów wynika bowiem, że słupszczanom sprzedawano surowiec w małych ilościach, nie zaspokajających ich potrzeb produkcyjnych i po cenach wyższych niż innym nabywcom³. Należy w tym miejscu dodać, że Zakon, uzyskawszy dostęp do Bałtyku, szybko zorientował się, że bursztyn wyrzucany przez fale morskie stanowić może poważne źródło dochodów. W związku z tym zmonopolizował cały handel bursztynem oraz sprzedawał go wyłącznie kupcom zagranicznym, głównie z Brugii i Lubeki, gdzie posiadał własne kantory. Objęcie bursztynu monopolem Zakonu oraz obwarowanie go bardzo surowymi regulaminami, których naruszenie groziło nawet karą śmierci, gwarantowało Krzyżakom całkowitą swobodę dysponowania tym surowcem. Z praw tych skrzętnie korzystali w zależności od potrzeb wynikających z aktualnej sytuacji ekonomicznej i politycznej. Tymczasem, ponieważ na początku XVI wieku nastąpiło wyraźne zbliżenie Pomorza Zachodniego do Polski⁴, interwencje ks. Bogusława X i rady miejskiej Słupska nie przyniosły oczekiwanej poprawy sytuacji surowcowej bursztynników słupskich. Wobec tego w 1534 roku uzyskali oni na podstawie przywileju ks. Barnima prawo warzenia i sprzedaży piwa na równi z browarnikami⁵. Przywilej ks. Barnima gwarantował cechowi nowe, poważne źródło zajęcia i dochodów. Dokument ten, chociaż nie stwarzał przed cechem słupskim lepszych perspektyw surowcowych, wpłynął jednak korzystnie na jego sytuację ekonomiczną.

Odzyskanie przez Polskę w 1466 roku Prus Królewskich, powstanie cechów bursztynników w Gdańsku i Elblągu, wydanie zakazu eksportu kamienia bursztynowego przez Gdańsk oraz zwycięstwo reformacji w północnych krajach Europy zrodziło nowe problemy dla dalszego rozwoju bursztynnictwa w rejonie Morza Bałtyckiego. Te ogólne przemiany nie mogły nie odbić się na dochodach księcia Albrechta z regale bursztynowego⁶. Wykorzystując tę sytuację oraz wychodząc naprzeciw wznastającym potrzebom surowcowym bursztynnictwa gdańskiego, konsorcjum kupców gdańskich z Pawłem Jaskim na czele pod koniec 1533 roku zawarło z księciem Albrechtem wieczystą umo-

3 W. Tesdorpf, op. cit., s. 66.

4 [K. H.] Hagen, op. cit., ss. 4—11; W. Runge, op. cit., s. 279; H. Elditt, op. cit., ss. 579—585; O. Pelka, *Bernstein*, ss. 14—15; R. Armstedt, *Geschichte der Königl. Haupt- und Residenzstadt Königsberg in Preussen*, Stuttgart 1899, s. 40; E. Carstenn, *Geschichte der Hansestadt Elbing*, Elbing 1937, ss. 116—117.

5 Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej WAP Sz.), Rękopisy i Spiszczyzny (dalej RS.), 567, f. 5—6; *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum*. Pars I, vol. 3. Opr. E. Joachim, wyd. W. Hubatsch, Göttingen 1973, Nr 20030, 20054.

6 A. Rohde, *Das Buch vom Bernstein*, Königsberg (Pr.) — Berlin 1937, ss. 8—9; H. Elditt, op. cit., s. 585; K. Thomas, op. cit., s. 391; S. Różański, *Z dziejów wschodniopruskich regaliów bursztynowych*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1959, nr 2, ss. 183—184; M. Bogucka, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV—XVII wieku*, Warszawa 1962, ss. 197—198.

wę, korzystną dla Jaskiego, na podstawie której on i jego następcy otrzymali na ponad 100 lat monopol na zbyte całego (z wyjątkiem I klasy — „Hauptstein”) bursztynu z Prus Książęcych. Z pozoru przywilej z 1533 roku, konfirmowany i nowelizowany kilkakrotnie w latach następnych, stwarzał korzystniejszą sytuację dla bursztywnictwa słupskiego. Faktycznie jednak konsorcjum (a po kilkunastu latach Jaski już samodzielnie) kontynuowało politykę swych poprzedników, zaś podstawowa różnica polegała na tym, że dochody ze sprzedaży bursztynu przeszły z rąk zakonników do kasy Jaskiego⁷.

Wskutek omówionych przemian nastąpił szybki rozwój bursztywnictwa gdańskiego. Z drugiej jednak strony nie kończące się pasmo skarg i procesów między Jaskim i jego sukcesorami a bursztywnikami tego miasta dowodzą wyraźnie, że trapiły ich poważne trudności surowcowe⁸, które w drugiej i trzeciej ćwierci XVI wieku, jak wynika to z późniejszych przekazów źródłowych, nie ominęły także cechu słupskiego. Pośrednio wskazuje na nie również przywilej księcia Jana Fryderyka z 1574 roku, w którym książę konfirmował dotychczasowe „dodatkowe” uprawnienia bursztywników, dotyczące produkcji i sprzedaży piwa oraz zezwalał im na prowadzenie handlu „jak inny kupcy”: bursztynem, perłami, klejnotami, złotem, srebrem, jedwabiem i innymi towarami⁹. Dokument ten dowodzi, że konsekwencją trudności surowcowych bursztywników słupskich było dalsze odchodzenie od zajęć związanych bezpośrednio z obróbką bursztynu oraz wzrost zaangażowania w sprawy handlowe miasta.

Nasilanie się walk społecznych w cechach bursztywniczych oraz między cechami, głównie gdańskim a przedsiębiorstwem Jaskiego, oraz wzrost nielegalnego handlu kamieniem bursztynowym doprowadziły do zawarcia w 1584 roku umowy między cechami bursztywników: Gdańska, Słupska, Elbląga i Kołobrzegu a Jaskim, która regulowała sporne problemy, a przede wszystkim metody walki z buntującymi się czeladnikami. Cech słupski w obszernym memoriale skierowanym do rady miejskiej Słupska, uzasadniając konieczność przystąpienia do wspomnianego związku, który był w rzeczywistości dyktatem Pawła Jaskiego, stwierdził, że od Jaskiego „cały nasz handel i wyżywienie zależy”, że „pieniądze i kamień [bursztynowy — Z. Sz.] od niego otrzymywać musimy”¹⁰, w związku z tym musieli oni pracować na zasadach przez niego określonych.

Chociaż więc postanowienia umowy z 1584 roku były niekorzystne dla słupszczan, jednakże wobec trudności surowcowych zmuszeni byli zaakceptować warunki, podyktowane przez monopolistę. Możemy przyjąć, że bursztyń z Prus Książęcych odgrywał decydującą rolę w rozwoju bursztywnictwa słupskiego; bez zabezpieczenia sobie jego przydziałów cech nie widział możliwości dalszego działania. Świadczy to o tym, że zbiorcy bursztynu z wybrzeża Bałtyku na odcinku zachodniopomorskim były małe i nie wystarczały na potrzeby słupszczan¹¹. Mimo krytycznego stosunku słupszczan do umowy z 1584

7 [K. H.] Hagen, op. cit., ss. 17—21; W. Tesdorpf, op. cit., s. 68; H. Elditt, op. cit., ss. 586—587; K. Thomas, op. cit., s. 392; O. Pelka, *Bernstein*, ss. 15—16; A. Rohde, op. cit., s. 10; S. Różański, op. cit., ss. 184—185; M. Bogucka, op. cit., s. 198.

8 W. Tesdorpf, op. cit., ss. 69, 110; M. Bogucka, op. cit., ss. 198—199; F. Beck, *Vom Volksleben auf der Danziger Nehrung nach archivalischen Quellen von 1594—1814*, Marburg/Lahn 1962, ss. 286 i n.

9 WAP Sz., RS., 567, f. 8; R. Schuppius, *Das Gewerk*, ss. 127—128.

10 WAP Sz., RS., 567, f. 14—17; R. Schuppius, *Das Gewerk*, ss. 109—116.

11 R. Schuppius, *Das Gewerk*, s. 142.

roku sądzić można, że korzystnie wpłynęła ona na dalszy rozwój bursztynnictwa w Słupsku, ponieważ zapewniała mu systematyczne i prawdopodobnie większe przydziały surowca oraz zbyt gotowych wyrobów. Przystąpienie do związku cechów pomorskich z Pawłem Jaskim miało tym większe znaczenie, że w latach 1584—1598 zbiory bursztynu w Prusach Książęcych były o około 10% niższe niż w poprzednim piętnastoleciu. W warunkach ogólnego niedoboru surowca i zaostrej walki konkurencyjnej między organizacjami bursztynników miast pomorskich cech słupski przypuszczalnie nie był w stanie sprostać rywalizacji, co zagrozić mogło jego dalszej egzystencji. Analiza liczby mistrzów i czeladników z lat 1584 i 1643 skłania również do przypuszczenia, że pod koniec XVI i na początku XVII wieku bursztynnictwo słupskie przejawiało większą dynamikę rozwojową niż w okresie poprzednim¹².

Wojna trzydziestoletnia, a także przejście Prus Książęcych pod władzę Hohenzollernów brandenburskich stworzyły nową sytuację polityczną w rejonie bursztynowych złóż południowego Bałtyku. Z drugiej strony wzrastające tendencje merkantylistyczne w gospodarce państwa brandenburskiego stały się podstawowymi wyznacznikami długofalowej polityki rozdziału bursztynu. Kierując się zasadami fiskalizmu administracja brandenburska od początku lat czterdziestych XVII wieku podejmowała rozliczne inicjatywy i działania, mające na celu maksymalne zwiększenie dochodów z regale bursztynowego. Dlatego dążono do jak najszybszej zmiany bardzo niekorzystnego kontraktu z Jaskim. Ostatecznie pod koniec 1642 roku za 40 000 talarów elektor wykupił od Jaskiego wszystkie jego prawa do bursztynu z Prus Książęcych¹³. W ślad za tym zreorganizował administrację złóż bursztynowych (1644), rozciągnął regale, mimo protestów Kołobrzegu, Koszalina i Słupska, na brandenburską część Pomorza Zachodniego (1655, 1663, 1689), wydał nowy regulamin brzegowy (1644), zastrzył kary za jego najdrobniejsze naruszenie (1644, 1649), które rozpatrywać miał nowo utworzony sąd bursztynowy (1644), założył cech bursztynników w Królewcu (1641) itp.¹⁴.

Nie mniejszą uwagę zwrócono na sprawy finansowe. Śladem poprzedników elektor brandenburski dążył do wydzierzawiania złóż bursztynu na podstawie wieloletnich umów na możliwie najkorzystniejszych dla siebie warunkach. Wygórowane opłaty sprawiły, że dzierżawcy, rekrutujący się głównie spośród kupiectwa gdańskiego, państwowej administracji bursztynowej, cechów Gdańska, Królewca i Lubeki, najczęściej nie byli w stanie wywiązać się z podpisanych kontraktów, co było powodem częstego ich zrywania oraz licznych zmian kontrahentów. Podkreślić należy, że przy zawieraniu umów dzierżawnych w drugiej połowie XVII wieku administracja brandenburska kierowała się przede wszystkim względami finansowymi. Nie stosowano jeszcze, jak będzie to miało miejsce w następnym stuleciu, zasad protekcjonizmu względem bursztynnictwa krajowego¹⁵.

Skutki przeprowadzonych reform nie były wprawdzie natychmiast odczuwalne, gdyż średnie roczne zbiory bursztynu w Prusach Książęcych w latach 1643—1654 były nawet mniejsze o około 10% niż w latach 1620—1639,

12 K. Thomas, op. cit., s. 309; R. Schuppius, *Das Gewerk*, ss. 117, 123.

13 [K. H.] Hagen, op. cit., ss. 25—26; H. Elditt, op. cit., ss. 591—592; W. Tesdorpf, op. cit., s. 71.

14 [K. H.] Hagen, op. cit., ss. 26—28; H. Elditt, op. cit., ss. 592—593; W. Tesdorpf, op. cit., s. 71; H. Riemann, *Geschichte der Stadt Kolberg*, Kolberg 1924, ss. 375—376.

15 [K. H.] Hagen, op. cit., ss. 30—31; W. Tesdorpf, op. cit., s. 71; S. Różański, op. cit. ss. 186 i n.

jednakże już w latach 1665—1674 i 1691—1700 przewyższały podany wskaźnik o około 70%. W drugiej połowie XVII wieku, dzięki wzrostowi cen bursztynu i korzystnym kontraktom dzierżawnym oraz obniżce kosztów administracyjnych, wzrosły dochody z regale bursztynowego, stanowiąc znaczącą sumę w budżecie państwa. W latach 1665—1674 i 1691—1700 średnie roczne zbiorów bursztynu były jednakowe, ale czysty dochód państwa w tym okresie wzrósł o ponad 10%¹⁶.

Jak zarysowane skrótkowo przemiany wpłynęły na sytuację surowcową i rozwój bursztynnictwa słuńskiego w drugiej połowie XVII wieku? Rozciągnięcie regale bursztynowego na Pomorze brandenburskie oraz wzrost cen surowca nie sprzyjały szybkiemu jego rozwojowi, zwłaszcza że z wojny trzydziestoletniej wyszło ono bardzo poważnie osłabione. Znajdowało to wyraz w spadku liczby mistrzów cechowych (1643 — 22, 1665 — 14, 1680 — 12), ich pauperyzacji oraz pogłębieniu się rozwarstwienia majątkowego i społeczno-go. Słabość finansowa cechu powodowała, że nie był on w stanie samodzielnie, a nawet wspólnie z korporacjami bursztynników innych miast pomorskich wnieść odpowiedniej opłaty za dzierżawę bursztynu na obszarze Prus Książęcych i tą drogą zabezpieczyć sobie jego systematyczne dostawy. W tych okolicznościach słuńszczenie nabywali bursztyn z Prus Książęcych za pośrednictwem Gdańska i — jak wynika to z ich relacji — w ilościach coraz mniejszych. Wiązało się to po części prawdopodobnie ze znacznym wyczerpaniem się złóż bursztynowych w Zatoce Gdańskiej oraz silnie rozwiniętym handlem nielegalnym. Wynikający stąd niedostatek surowca był przyczyną porzucania przez niektórych mistrzów dotychczas wykonywanego zawodu. Brak dostatecznej ilości surowca ze złóż w Prusach Książęcych oraz inne czynniki były powodem, że bursztynnictwo słuńskie w drugiej połowie XVII wieku przeżywało głęboki kryzys¹⁷.

Po rozwiązaniu kontraktu dzierżawnego z Jaskim nową umowę z elektorem w 1643 roku próbowali zawrzeć cechy: Gdańska, Elbląga, Słuńska i Królewca (w miejsce Kołobrzegu, który popadł w „całkowitą ruinę”). Próba ta zakończyła się niepowodzeniem. W 1661 roku przedstawiciele cechów bursztynniczych Gdańska, Elbląga i Słuńska zawarli porozumienie, które regulowało zasady pracy i płacy czeladników oraz metody walki z rzemiosłem pozacechowym¹⁸. Widzimy więc, że na początku drugiej połowy XVII wieku cech słuński kontynuował bliską współpracę z Gdańskiem.

Pogłębiający się kryzys bursztynnictwa słuńskiego, a z drugiej strony dynamiczny rozwój bursztynnictwa w Królewcu, idący w parze z coraz częściej pojawiającymi się głosami, m.in. przedstawicielami administracji państwowej, w sprawie stosowania zasad protekcjonistycznych w stosunku do cechu królewieckiego, skłoniły bursztynników Słuńska do szukania dróg zbliżenia i współpracy z Królewcem. Na tej płaszczyźnie doszło w 1683 roku do zawarcia przez omawiane korporacje porozumienia, w którym obie strony zo-

16 H. Elditt, op. cit., ss. 595—596; K. Thomas, op. cit., ss. 310—312; O. Behre, *Geschichte der Statistik in Brandenburg-Preussen bis zur Gründung des Statistischen Bureau, Berlin 1905*, s. 85.

17 WAP Sz., *Archiwum Książąt Szczecińskich (Herzöglich Stettiner Archiv, dalej AKS)*, I/4908, f. 258—259, 287; I/5053, f. 17—40; Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Koszalinie Oddział w Słupsku (dalej AP Sl.), Cech bursztynników (Bernsteindreherzunft in Stolp), 3, s. 487; W. Tesdorpf, op. cit., s. 71; R. Schuppius, *Das Gewerk*, s. 123; M. Bogucka, op. cit., s. 198; F. Beck, op. cit., ss. 286—300.

18 W. Tesdorpf, op. cit., s. 71; R. Schuppius, *Das Gewerk*, s. 118.

bowiązaly się przyjmować czeladników w ramach ich wędrowek, przeciwdziałać zawieraniu przez nich związków małżeńskich, zwalczać rzemiosło pozacechowe; ponadto cech królewiecki przyjmować miał odtań w poczet swych członków mistrzów słupskich, z tym jednakże, że nie mieli oni otrzymywać z cechu przydziałów surowca do czasu zwiększenia jego dostaw¹⁹.

Kolejnym krokiem na drodze współdziałania obu cechów był układ z 1702 roku, stanowiący, że odtań układające się strony nie będą przyjmowały odbywających swe wędrowki czeladników z Gdańska, Lubeki i Elbląga. Oba cechy zobowiązały się przyjmować bez jakichkolwiek przeszkód i warunków wstępnych swoich czeladników na praktykę oraz dopuszczać ich do mistrzostwa na równych prawach z czeladnikami miejscowymi. Była to pierwsza próba otwartego współdziałania cechów państwa brandenburskiego w celu osłabienia konkurencyjnych korporacji rejonu nadbałtyckiego. Ostrze umowy skierowane było głównie przeciw cechom: gdańskiemu i lubeckiemu, gdyż elbląski przeżywał już poważny kryzys²⁰.

Realizacja zawartego porozumienia ze strony cechu słupskiego, w przeciwnieństwie do królewieckiego, pozostawiała bardzo wiele do życzenia. Mistrzowie słupscy od czeladników z Królewca pobierali wysokie opłaty wstępne, przyjmowali czeladników z Gdańska, pomimo że cech gdański, liczący w 1713 roku 18 mistrzów, nie przyjmował czeladników ze Słupska. Stanowiska gdańszczan w tej sprawie nie zdołała nawet zmienić interwencja zachodniopomorskich władz prowincjonalnych. Mimo tego słupszczenie w 1719 roku oficjalnie zerwali umowę z 1702 roku. W odpowiedzi cech królewiecki zawarł w roku następnym porozumienie z cechami: gdańskim, lubeckim i elbląskim. Zaostrożający się spór między cechami państwa Hohenzollernów przerwała interwencja rządu pruskiego, który uznał cech słupski winnym zerwania porozumienia oraz ukarał go karą pieniężną²¹.

W zerwaniu przez słupszczenie układu z 1702 roku Berlin słusznie dopatrywał się udziału gdańszczan, od których cech słupski uzależniony był w dziedzinie zaopatrzenia w kamień bursztynowy i zbytu wyrobów gotowych. Od końca XVII wieku bursztynnicy słupscy, w obliczu poważnych niedostatków surowca, korzystając z rozległych praw otrzymanych mocą przywilejów z lat 1534 i 1574 w coraz większym stopniu angażowali się w handel, głównie płótnem i piwem, które sami produkowali lub wykańczali. Towary te zbywali przede wszystkim w Gdańsku i dlatego kupiectwo gdańskie i bursztynnicy tego miasta mieli możność skutecznego na nich oddziaływania, które doprowadziło w konsekwencji do poróżnienia cechów państwa pruskiego.

Nowy etap w rozwoju bursztynnictwa słupskiego zapoczątkowały decyzje reskryptu z 11 lutego 1726 roku, który na długie lata regulował podział bursztynu na zupełnie innych zasadach. Jego genezy dopatrywać się należy w dalszym umacnianiu się merkantylizmu w gospodarce pruskiej i stosowaniu zasad protekcyjizmu w stosunku do krajowego przemysłu i handlu. Poprzedzony on został odstąpieniem w 1705 roku od dotychczasowej praktyki wydzierzawiania złóż bursztynowych i przejściem na system licytacji publicznych.

19 Ibidem; H. Elditt, op. cit., s. 595.

20 [K. H.] Hagen, op. cit., s. 104; W. Tesdorpf, op. cit., ss. 36, 41; R. Schuppius, *Das Gewerk*, s. 121.

21 Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej WAP Gd.), Akta miasta Gdańska. Korespondencja, 300, 53/698, b.f.; W. Tesdorpf, op. cit., s. 36; R. Schuppius, *Das Gewerk*, ss. 121, 122.

Nowa metoda zbytu kamienia bursztynowego dała zrazu bardzo poważne korzyści finansowe. Jednak z upływem lat zainteresowanie licytacjami szybko malało z powodu gwałtownego wzrostu cen nabywanego surowca. Dlatego w 1715 roku zamrożono ceny sprzedaży niektórych rodzajów bursztynu, z tym że cechy pruskie nabywały go z 2% bonifikatą²².

Zasady protekcyjizmu bardziej widoczne są w reskrypcie Fryderyka Wilhelma I z 1726 roku, na podstawie którego cechy: królewiecki i słupski otrzymały odtań po 1/3 rocznych zbiorów bursztynu wschodniopruskiego (z wyjątkiem I gatunku — „Sortiment”), zaś pozostałe 3 cechy: gdański, lubecki i elbląski łącznie — resztę. Decyzja ta spotkała się z protestami cechów „obcych” oraz królewieckiego, które doprowadziły do wydania poprawki do reskryptu, w myśl której Królewiec otrzymał prawo zakupu dowolnej ilości bursztynu z części przeznaczonej dla wspomnianych trzech cechów, jednakże bez bonifikaty. Praktycznie oznaczało to przyznanie cechowi królewieckiemu całego surowca, który dotąd otrzymywały cechy polskie i lubecki. Przeciwno tej prowokacyjnej decyzji zaprotestowali stanowczo gdańszczanie. Król pruski w piśmie do rady miasta Gdańska odpowiedział, że bursztynnicy tego miasta otrzymają kamień z Królewca dopiero wtedy, gdy zostanie zniesiony zakaz wwozu piwa słupskiego do Gdańska²³. Nie czekając długo na decyzje władz gdańskich Fryderyk Wilhelm I w 1733 roku pozbawił całkowicie 3 cechy „obce” prawa do bursztynu z terenów pruskich oraz przydzielił przynajmniej im w 1726 roku część cechowi królewieckiemu. Odtań cech słupski aż do wojny siedmioletniej otrzymywał trzecią część rocznych zbiorów bursztynu morskiego, a pozostałe 2/3 wykupywali bursztynnicy z Królewca²⁴.

Decyzje z lat 1726—1733, będące częścią szerszego programu reform gospodarczych państwa pruskiego w duchu merkantylizmu, spowodowały bardzo poważne przemiany w rozwoju bursztynnictwa nad Morzem Bałtyckim. Pociągnęły za sobą upadek cechu elbląskiego oraz gwałtowne pogłębienie się kryzysu cechów lubeckiego i gdańskiego. Z drugiej strony dały solidne podwaliny pod dynamiczny rozwój bursztynnictwa pruskiego, a królewieckiego w szczególności. Znalazło to wyraz m.in. w bardzo szybkim wzroście liczby jego członków, która wynosiła: 24 w latach 1721 i 1726, 48 — 1742, 55 — 1743, 68 — 1758. Wzrost ten odbywał się w dużej mierze dzięki napływowi elementu obcego, wśród którego znaczącą rolę odgrywali słupszczanie²⁵.

Reskrypt z 1726 roku zapoczątkował też okres dynamicznego rozwoju bursztynnictwa w Słupsku. Fragmentaryczność źródeł statystycznych nie pozwala na wymierne określenie jego skutków. Wiadomo, że w latach 1718—1720

22 [K. H.]Hagen, op. cit., ss. 180—182; H. Elditt, op. cit., ss. 595, 599.

23 Stany Prus Królewskich i rada miasta Gdańska podjęły w drugiej połowie XVII w. kilka uchwał, które pod surowymi karami wzbraniały importu piwa słupskiego, najważniejszego artykułu eksportowego i źródła dochodu kupiectwa słupskiego. Bardzo ważną rolę w jego eksporcie na rynek gdański odgrywali bursztynnicy (WAP Gd., 300, 53/697, b.f.; 300, 53/693, b.f.; 300, 53/658, b.f.; WAP Sz., AKS., 1/5462, f. 5—6, 10—11; Biblioteka Gdańska PAN w Gdańsku, Ms. 96, f. 38; K. Górski, *Inwentarz aktów sejmikowych Prus Królewskich (1600—1764)*, t. 1. Toruń 1950, ss. 119, 247; t. 2, ss. 388, 396).

24 AP Sl., Cech bursztynników, 3, ss. 132—133, 142—144, 160, 245, 257, 469, 484—486; [K. H.]Hagen, op. cit., ss. 184—185; H. Elditt, op. cit., s. 600; O. Pelka, *Die Meister*, s. 44; R. Schuppius, *Das Gewerk*, s. 143.

25 [K. H.]Hagen, op. cit., ss. 184—185; H. Elditt, op. cit., s. 601; W. Tesdorpf, op. cit., s. 41; F. Gause, *Die Geschichte der Stadt Königsberg in Preussen*, Bd. 2, Köln-Graz 1968, ss. 105, 214—215; C. Schulz, K. Tiesler, *Das älteste Bürgerbuch der Stadt Königsberg (Pr.) (1745—1809)*, Königsberg (Pr.), b.d., ss. IX, XIII i n.

28. Komunikaty...

cech zakupił około 180 beczek wschodniopruskiego kamienia bursztynowego, to jest około 22,5% całych zbiorów. Warto też dodać, że zakupy wykazywały bardzo duże wahania w skali rocznej. Na przykład w 1718 roku wynosiły one ponad 96 beczek, co stanowiło około 28% rocznych zbiorów. W roku następnym wskaźniki te wynosiły odpowiednio 49 i 16,7%, a 1720 — 49 i 26,8%²⁶. Przy założeniu, że proporcje zakupów surowca bursztynowego w pierwszej ćwierci XVIII wieku kształtowały się w granicach 20—25% całych zbiorów, to reskrypt z 1726 roku teoretycznie zwiększył bazę surowcową cechu słupskiego o około 30%. Analiza wielkości dostaw surowca wschodniopruskiego z lat 1726—1755, obliczonych na podstawie danych, odnoszących się do całości zbiorów (tabela 1), oraz rozwoju ilościowego cechu słupskiego (1726 — 34, 1741 — 50, 1747 — 52, 1756 — 54 pełnoprawnych i 6 niepełnoprawnych (Expectanten)²⁷ wykazuje, że zakupów w latach 1718—1720 nie można uznać za reprezentatywne dla pierwszej ćwierci XVIII wieku; były one najpewniej wyższe niż „normalne”.

TABELA 1. Pość wschodniopruskiego kamienia bursztynowego zakupionego przez cech bursztynników w Słupsku w latach 1718—1755

Lata	Srednia roczna (w beczkach)
1718—1720 ^a	61,3
1726—1735 ^b	45,2
1736—1745	60,7
1746—1755	71,5

Źródło: a AP Sł., Cech bursztynników, 4, s. 156; b K. Thomas, op. cit., ss. 314—315; Ch. Wutstrack, Kurze historisch-geographisch-statistische Beschreibung von dem königlich-preussischen Herzogthume Vor- und Hinter-Pommern, Stettin 1793, ss. 712—713. Inne dane z lat 1727, 1745—1750 podają Wutstrack i Thomas. Dane w tabeli przyjęto za Thomasem.

Wzrost liczby mistrzów cechu słupskiego na początku lat czterdziestych XVIII wieku do 50 spowodował wyraźne trudności surowcowe. Dlatego w 1740 roku wstrzymano wyzwoleń czeladników oraz zapisy na naukę rzemiosła „obcych”, tj. chłopców nie pochodzących z rodzin członków cechów. Mistrzowie podjęli też uchwałę w sprawie ograniczenia ich liczby do 50. Tegoż roku słupszczanie wszczęli starania, które przekształciły się w ciągnący się 9 lat (1740—1748) spór z cechem królewieckim o zmianę dotychczasowych proporcji podziału bursztynu. Cech słupski podnosił, że obowiązujące od 1733 roku zasady są niesprawiedliwe, ponieważ liczba jego członków jest większa niż królewieckiego (co nie było zgodne z prawdą), a ponadto musi on dodatkowo ponosić wysokie koszty, związane z transportem surowca z Królewca, oraz że słupszczanie są w trudniejszej sytuacji materialnej i finansowej, gdyż cech

²⁶ AP Sł., Cech bursztynników, 4, s. 156; K. Thomas, op. cit., ss. 313—314.

²⁷ AP Sł., Cech bursztynników, 3, ss. 31, 162; 4, s. 12; [K. H.] Hagen, op. cit., s. 185; H. Elditt, op. cit., s. 601; R. Schuppius, *Das Gewerk*, s. 123.

królewiecki od początku swego istnienia posiadał zawsze dostateczną ilość surowca. Bursztynnicy z Królewca, popierani przez Kamerę Wojenno-Skarbową w Królewcu i radę miejską akcentowali, że jest ich więcej, że w czasie długotrwałej wojny północnej ponieśli dotkliwe straty i dlatego są obecnie biedniejsi niż słupszczanie, którzy posiadają poważne dochody z handlu, browarnictwa i rolnictwa. Argumenty jednej i drugiej strony były po części słuszne. Cech słupski nie umiał przekonywająco dowieść swych racji, dlatego Berlin uchylił jego roszczenia. Wobec tego w latach 1751 i 1753 cech słupski wprowadził dalsze ograniczenia, dotyczące zatrudnienia czeladników i uczniów, przyjęcie uczniów na naukę, wyzwoliny czeladników itd. Decyzją Fryderyka II z 1755 roku oba cechy zostały „zamknięte”; liczba członków cechu słupskiego nie mogła odtąd przekraczać 54, a królewieckiego 68²⁸.

Należy podkreślić, że w wspomnianym sporze cech królewiecki poruszył bardzo istotny problem, a mianowicie kwestię dochodów cechu słupskiego z handlu i browarnictwa. W warunkach monopolistycznego systemu nakładczego, rozbudowanego przez Pawła Jaskiego i jego następców, szybko doszło do rozwarstwienia majątkowego bursztynników słupskich. Grupa pośredników między firmą Jaskiego a cechem stopniowo uzależniała pozostałych członków cechu od siebie, sprowadzając niektórych do pozycji chałupników. Uzyskanie „dodatkowych” uprawnień w parze ze zniszczeniami wojny trzydziestoletniej oraz trudnościami surowcowymi w ciągu XVII i na początku XVIII wieku procesy te przyspieszyło i pogłębiło. W pierwszej połowie XVIII stulecia, a głównie w drugiej jego ćwierci, nastąpiło dalsze wzmocnienie pozycji kupców bursztynu (nakładców) w handlu dalekosiężnym i produkcji piwa. W walce z cechem królewieckim, kupcami i browarnikami słupskimi bursztynników słupskich w rzeczywistości reprezentowało 5—7 nakładców — kupców bursztynu i hurtowników, właścicieli browarów i przedsiębiorstw handlowych, specjalizujących się głównie w wymianie artykułami luksusowymi i włókienniczymi. Pozostali członkowie byli biedni i nie uczestniczyli w dalekosiężnym handlu wyrobami z bursztynu, sprzedając je miejscowym hurtownikom. Część z nich pracowała na rachunek nakładców. Istniejącą sytuację dobrze charakteryzuje sprawozdanie cechu z czasów wojny siedmioletniej, w którym stwierdza się, że tylko 7 spośród 54 pełnoprawnych członków organizacji, dzięki prowadzeniu handlu, warzeniu piwa i produkcji gorzałki, wspiera pozostałych członków, którzy „nie są w stanie się utrzymać, gdy zamożne domy ich zaliczką nie wesprą i pracy nie dadzą”. Pozostałych 47 dzieliło się na dwie grupy, z których jedna, licząca około 20 rodzin, „stoi na równi z żebrakami” (chałupnicy), drugą zaś stanowiło około 20—25 członków, na wpół samodzielnych, tzn. wykupujących jeszcze należne im z cechu przydziały surowca, ale zbywających swe towary u miejscowych nakładców²⁹. Nieporównywalnie większe zróżnicowanie majątkowe i społeczne cechu słupskiego niż królewieckiego stanowi istotny wyróżnik tych ośrodków bursztynnicznych.

Z przeprowadzonych wywodów wynika, że wyraźnie odczuwalny od lat czterdziestych XVIII wieku niedostatek surowca stał się hamulcem dotychczasowego rozwoju bursztynnictwa słupskiego. Sytuacja surowcowa słupszcza-

28 AP Sł., Cech bursztynników, 3, ss. 143—144, 159—160, 246, 465—492, 650—675; 4, ss. 588—589; R. Schuppius, *Das Gewerk*, ss. 123—124; H. Elditt, op. cit., s. 601.

29 Sprawom tym więcej miejsca poświęcam w pracy *Rzemiosło i handel Słupska w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, w druku.

uległa gwałtownemu pogorszeniu w czasie wojny siedmioletniej. Po zajęciu obszaru Prus przez wojska rosyjskie całkowicie wstrzymano dostawy dla Słupska. Kamień najwyższej jakości (Sortiment i Tonnenstein) wywozili Rosjanie do Petersburga, a pozostałą część otrzymywali cech królewiecki³⁰.

Próba częściowego chociażby złagodzenia trudności surowcowych drogą dzierżawienia w latach 1756—1765 pobrzeża Bałtyku od Łeby do Kołobrzegu nie dała oczekiwanych rezultatów, ponieważ zbiory kamienia były mniejsze niż oczekiwano. W dodatku część ich przechwytywali kupcy daniowscy, z którymi cech toczył kilkuletni proces³¹.

TABELA 2. Wielkość i podział bursztynu wschodniopruskiego w latach 1764—1790

Rodzaj	Królewiec			Słupsk			Dary i inne			Razem	
	becz-ki	ćwier-tnie	%	becz-ki	ćwier-tnie	%	becz-ki	ćwier-tnie	%	becz-ki	ćwier-tnie
Sortiment	—	—	—	—	—	—	35	1	100	35	1
Tonnenstein	221	4	51,4	209	2	48,6	—	—	—	430	6
Firnitz	132	5	49,8	132	6	49,8	—	2	0,4	265	5
Sandstein	1430	6	50,4	1406	3	49,6	—	—	—	2837	1
Schluck	396	5	50,4	390	—	49,6	—	1	0,0	786	6
Sandgemühl	—	—	—	—	—	—	47	—	100	47	—
Razem	2181	4		2138	3		82	4		4402	3

Źródło: AP Sl., Cech bursztynników, 3, ss. 476—477.

Sytuacja surowcowa cechu słupskiego uległa radykalnej poprawie po zakończeniu wojny. Starania o należną część kamienia wschodniopruskiego cech rozpoczął już w 1762 roku. W roku następnym, wykorzystując obecność króla pruskiego w Kołobrzegu, słupszczanie przedłożyli mu swoje pretensje i uzyskali zapewnienie, że zostanie im udzielona wszechstronna pomoc w odbudowie i likwidacji skutków wojny. Niebawem rząd pruski podjął decyzję, zobowiązującą Kamrę Wschodniopruską do przekazania Słupskowi w ciągu 3 lat należnej mu ilości bursztynu z lat 1757—1763. Wykorzystując przychylną atmosferę słupszczanie wszczęli ponownie starania o zmianę proporcji rozdziału bursztynu wschodniopruskiego. Zabiegi zakończyły się pełnym sukcesem, gdyż 6 czerwca 1764 roku Fryderyk II podpisał reskrypt, mocą którego wschodniopruski kamień morski dzielony miał być odąd po połowie między oba cechy. Trzyletnie starania cechu królewieckiego o przywrócenie proporcji ustalonych w 1733 roku zostały ostatecznie w 1767 roku oddalone³².

Decyzje te stały się podstawą najbardziej dynamicznego rozwoju bursztynnictwa słupskiego w jego wielowiekowych dziejach. Dostawy surowca z Królewca po wojnie siedmioletniej osiągnęły rekordową wielkość (tab. 2 i 3). W latach 1763—1772 nastąpił trzykrotny wzrost liczby pełnoprawnych członków cechu. Liczba członków niepełnoprawnych kształtowała się w granicach 20—30.

³⁰ AP Sl., Cech bursztynników, 3, ss. 494—497; [K. H.] Hagen, op. cit., ss. 186—187; R. Schuppius, *Das Gewerk*, ss. 146—147.

³¹ AP Sl., Akta miasta Słupska (Magistrat der Stadt Stolp, dalej A.m. Sl.), 6, f. 6, 8, 9, 11, 13—17; H. Gaebel, *Die Bernsteingewinnung in Pommern unter Friedrich dem Grossen*, Monatsblätter, 1912, nr 9, ss. 138—140; H. Spruth, op. cit., s. 83.

³² AP Sl., Cech bursztynników, 3, ss. 129—141, 158—171, 497—511; R. Schuppius, *Das Gewerk*, ss. 147—148.

TABELA 3. Wielkość i rozdział wschodniopruskiego bursztynu morskiego w latach 1764—1790

Lata	Królewiec			Słupsk			Dary i inne		Razem		
	bezc- ki	ćwier- tnie	śred- nia*	bezc- ki	ćwier- tnie	śred- nia	bezc- ki	ćwier- tele	bezc- ki	ćwier- tnie	śred- nia
1764—65	96	5		93	4				193	7	
1765—66	90	3		87	5				180	8	
1766—67	48	4		46	8				97	—	
1767—68	133	1		132	2				273	5	
1768—69	131	2		129	6				267	—	
1769—70	202	3		202	2				411	5	
1764—70			117			115,3					237,3
1770—71	116	3		116	2				237	1	
1771—72	102	1		102	—				209	4	
1772—73	67	5		67	5				138	4	
1773—74	84	—		84	—				171	5	
1774—75	90	3		90	3				184	2	
1775—76	63	7		63	6				130	7	
1776—77	81	1		81	1				165	—	
1777—78	64	—		63	7				129	7	
1778—79	115	5		115	5				236	1	
1779—80	146	7		146	7				299	4	
1771—80			93,2			93,1					190,2
1780—81	62	4		62	4				127	3	
1781—82	48	6		48	5				98	7	
1782—83	58	4		58	3				118	6	
1783—84	50	7		50	6				102	7	
1784—85	42	3		42	3				86	3	
1785—86	76	8		76	8				155	5	
1786—87	33	—		33	—				66	5	
1787—88	42	7		37	3				81	—	
1788—89	38	1		30	3				69	2	
1789—90	93	2		74	1				169	1	
1781—90			54,7			51,4					107,6
Razem	2181	4		2138	3		82	4	4402	3	

* w beczkach

Źródło: jak w tabeli 2.

Tabele 1 i 3 wykazują, że zbiory bursztynu na wschodniopruskim wybrzeżu Bałtyku po wojnie siedmioletniej były jak nigdy przedtem obfite. Dzięki temu oraz dzięki postanowieniom reskryptu z 1764 roku zakupy bursztynu w Królewcju przez cech słupski były najwyższe w jego całym wielowiekowym rozwoju. W związku z tym druga połowa lat sześćdziesiątych i lata siedemdziesiąte XVIII wieku to okres najbujniejszego rozwoju bursztyńnictwa słupskiego. Został on jednak gwałtownie zahamowany na początku lat osiemdziesiątych tegoż stulecia wskutek wyczerpania się złóż bursztynowych. Średnie roczne zbiory kamienia bursztynowego w latach osiemdziesiątych w porównaniu do poprzedniego dziesięciolecia zmniejszyły się o około 45%. Pociągnęło to za sobą bardzo poważny spadek dochodów z regale bursztyńno-

wego. Sytuację cechów na początku lat osiemdziesiątych dodatkowo pogarszały gorączkowe poszukiwania możliwości przeciwdziałania spadkowi dochodów. Dyskutowano nad przywróceniem systemu licytacji publicznych bądź wieloletnich dzierżaw, podniesieniem cen surowca itd. Propozycje te spotykały się z zdecydowanym i zgodnym protestem obu zainteresowanych cechów, co odwlekło ich realizację (podwyższenie cen surowca — 1792, przejście na system dzierżaw — 1811)³³.

Spadek zbiorów bursztynu pociągnął za sobą również wznowienie w 1786 roku przez cech królewiecki starań o anulowanie proporcji rozdziału bursztynu, ustalonych w 1764 roku i przywrócenie zasad wcześniej obowiązujących. Cech bursztynników z Królewca, popierany przez Kamrę Wschodniopruską i magistrat Królewca, uzasadniał swe roszczenia tym, że słupszczenie dawno już uzyskali pełną satysfakcję za straty poniesione podczas wojny siedmioletniej oraz że dotychczasowy podział jest niesprawiedliwy, gdyż cech królewiecki liczy 68 członków, a słupski 54. Podkreślał również, że słupszczenie mają obecnie jeszcze większe dochody z handlu i browarnictwa niż w przeszłości, których oni nie posiadają. Dlatego ich sytuacja materialna i finansowa jest obecnie znacznie trudniejsza niż słupszczan. Starania te uwięzione zostały powodzeniem, gdyż 11 stycznia 1788 roku, rząd pruski podjął decyzję o proporcjonalnym do liczby pełnoprawnych członków obu cechów podziale surowca³⁴.

Spowodowało to istną lawinę protestów, próśb i odwołań ze strony cechu słupskiego, który nadto wysłał do Berlina swych przedstawicieli, szczerze zaopatrzonych w bursztynowe „podarki”. Wyroby bursztynowe, łożosie i inne „wiktualia” wysyłali słupszczenie na adres ministrów rządu pruskiego: Blumenthala, Herzberga, pochodzącego z pobliskiego Poblöcia Hoyma, Werdera oraz innych niższych urzędników dworu i kancelarii królewskiej aż do końca toczącego się sporu³⁵. Ponieważ w akcji przekupstwa i łapownictwa zaangażowany był również cech królewiecki, w sprawie tej „różne departamenty ze sobą konkurowały”³⁶. W rezultacie 8 grudnia 1790 roku decyzją z 11 stycznia 1788 roku została uchylona i zarządzone, że nadal obowiązywać będzie reskrypt z 1764 roku. Po kilku miesiącach rząd pruski postanowił jednak, że rozdział powinien odbywać się w stosunku 4 : 5 na korzyść Królewca. Cech słupski zrobił natychmiast odwołanie i 8 września 1791 roku przywrócono proporcje, ustalone w latach 1764 i 1790³⁷. Ponownie interweniowały Kamra Wschodniopruska, rada miejska Królewca i bursztynnicy tego miasta, którzy w konkluzji stwierdzili zrezygnowani, że sam jeden tylko „Bóg wie, jakimi środkami i kanałami” strzeżone są interesy Słupska³⁸.

Ostatecznie w 1792 roku król pruski Fryderyk Wilhelm II wydał zarządzenie, na mocy którego wschodniopruski kamień morski dzielony miał być pomiędzy oba cechy po połowie, natomiast bursztyn kopalniany przyspażać miał w całości cechowi królewieckiemu. Kamrę Wschodniopruską zobowiąza-

33. [K. H.] Hagen, op. cit., ss. 189—191; W. Tesdorpf, op. cit., ss. 127 i n., rys. nrb. po s. 147; H. Elditt, op. cit., ss. 603—605; K. Thomas, op. cit., ss. 314—315; O. Felka, *Die Meister*, ss. 38—41; R. Schuppius, *Stolp in siebenjährigen Kriege*, Stolp 1929, s. 70.

34 AP Śl., Cech bursztynników, 3, ss. 2—14; R. Schuppius, *Das Gewerke*, s. 152.

35 AP Śl., Cech bursztynników, 3, ss. 32—49, 55—58, 63—66, 117, 151—152, 218—220 i n.; A. m. Śl., 8, ss. 30, 32, 38, 63, 71, 73 i n.

36 AP Śl., Cech bursztynników, 3, ss. 185, 230.

37 Ibidem, ss. 106—107, 142, 182—184, 211—214, 235—238.

38 Ibidem, ss. 244—259.

no do równego podziału bursztynu morskiego z lat 1788—1791. Sprawa wykonania ostatniego polecenia przeciągnęła się aż do końca 1793 roku³⁹. Ostateczny wynik sześcioletniego sporu był korzystny dla słupeńszczan. Kamera w Królewcu pisała, że ze względu na znaczne już wyczerpanie morskich złóż bursztynowych takie rozstrzygnięcie sporu przyczyni się do upadku bursztynnictwa pruskiego, spowoduje odpływ czeladników do miast kurlandzkich i Petersburga, jak i nasilenie się nielegalnego handlu kamieniem⁴⁰. Choć zbiory bursztynu morskiego na przełomie XVIII—XIX wieku znacznie wzrosły w porównaniu do lat osiemdziesiątych XVIII stulecia (średnia roczna dla okresu 1791—1800 wynosiła 159 beczek, a dla następnego dziesięciolecia — około 141)⁴¹, mimo to najbliższe lata potwierdziły słuszość tej oceny.

Brak źródeł uniemożliwia pełniejsze naświetlenie sytuacji surowcowej cechu słupeńskiego, a wielkość zakupów bursztynu w Królewcu w szczególności. Mamy jednak podstawy, aby przypuszczać, że zasady podziału ustalone w 1792 roku w latach następnych nie były w pełni przestrzegane. Nawet gdyby było inaczej, to i tak ilość surowca wschodniopruskiego byłaby zbyt mała (patrz lata czterdzieste XVIII w.), by w pełni zabezpieczyć zatrudnienie i był około 95 rodzin mistrzów słupeńskich (1791 — 95, 1797 — 99, 1798 — 95, w tym 54 pełnoprawnych)⁴². Dzierżawa wybrzeża bałtyckiego od Łeby do Piany od 1795 roku za sumę ponad 200 talarów rocznie czy prowadzenie na dość szeroką skalę, ale bez większego powodzenia, w rejonie Ustki poszukiwań bursztynu kopalnianego, nie może zmienić ogólnego osądu sytuacji surowcowej bursztynnictwa słupeńskiego. Ogromny brak surowca doprowadził do skarłowacenia cechu słupeńskiego, który w 1798 roku liczył 95 mistrzów, 10 czeladników i 2 uczniów⁴³.

Począwszy od lat osiemdziesiątych XVIII wieku, w obliczu gwałtownie kurczącej się bazy surowcowej, a tym samym spadku dochodów z bursztynnictwa, najbogatsi jego przedstawiciele zaczęli lokować posiadane kapitały w rozwój przemysłu manufakturowego, dając często początek nowym gałęziom produkcji miejskiej. Józef de Strassburg i Fryderyk Lange założyli hodowlę jedwabników na skalę przemysłową, Fryderyk Wilhelm Arnold zbudował krochmalnię, bursztynnicy dali w Słupsku początek rafinerii cukru, stali się oni również poważnymi udziałowcami spółek budownictwa okrętowego. Nade wszystko jednak rozwinęły gorzelnictwo. Rola i znaczenie bursztynników królewieckich w dziedzinie kształtowania zaczątków układu kapitalistycznego w tym mieście były nieporównywalnie mniejsze niż ich towarzyszy z grodu nad Słupią⁴⁴.

39 Ibidem, ss. 314—318, 426 i n.; R. Schuppius, *Das Gewerk*, ss. 152 i n.

40 AP Sl., Cech bursztynników, 3, ss. 263—266, 380—386.

41 K. Thomas, op. cit., s. 316.

42 W związku ze sporem z cechem królewieckim raptownie zwiększył liczbę swych członków niepełnoprawnych. Liczba członków odegrała istotną rolę w ostatecznym rozstrzygnięciu sporu. Na mniejszą skalę i później praktyki te stosował też Królewiec.

43 AP Sl., Cech bursztynników, 3, ss. 323, 380—386; R. Richter, *Bernsteingruben in Ostpommern*, Ostpommersche Heimat, 1938, nr 18; H. Boldt, *Vom Bernstein und seiner Gewinnung an der Ostseeküste des Stolper Landes*, ibidem, 1933, nr 11—12; R. Schuppius, *Das Gewerk*, ss. 154—158.

44 F. Gause, op. cit., Bd. 2; G.v. Glinski, *Die Königsberger Kaufmannschaft des 17. und 18. Jahrhunderts*, Marburg/Lahn 1964, oraz jak przypis 29.

DIE BEDEUTUNG DES BERNSTEINS AUS DEM HERZOGLICHEN PREUSSEN
FÜR DIE ENTWICKLUNG DER BERNSTEINDREHER-ZUNFT IN SLUPSK (STOLP)
IM 16.—17. JAHRHUNDERT

Zusammenfassung

In dem Artikel wird der Versuch unternommen, zu beweisen, dass der Faktor, welcher über die Entwicklung der Bernsteindreherei in Slupsk (Stolp) im 16.—18. Jahrhundert entschied, die Rohstofffrage war, insbesondere aber die Frage des Bernsteins von der zu Herzoglich-Preussen zugehörigen Ostseeküste. Kleine und grössere Rohstoffschwierigkeiten begleiteten die Zunft seit den Anfängen ihres Bestehens und führten im 16. Jahrhundert zu einer weitgehenden Engagerung der Zunftmeister im Handel und in der Bierproduktion. Diese „zusätzlichen“ Beschäftigungen und Erwerbsquellen, die aufgrund der Privilegien der pommerschen Herzöge betrieben wurden, wurden in den Perioden der Rohstoffschwierigkeiten und Krisen zu Hauptexistenzgrundlagen und führten zu zahlreichen Streitigkeiten und Zuständigkeitsgerichtsverfahren mit anderen städtischen Körperschaften, vor allem mit der Kaufmannschaft.

Viel Aufmerksamkeit wurde auch den Beziehungen gewidmet, welche die Stolper Bernsteindreherei, ähnlich wie viele andere Produktionszweige, mit Gdańsk verbanden, und darüber hinaus auf die Grundsätze der Verteilung des Bernsteins aus Herzoglich-Preussen. Der Kurfürst Friedrich Wilhelm hat 1642 von Paul Jaski seine Monopolrechte auf den Bernstein aus Herzoglich-Preussen abgekauft und die Bernsteinverteilungspolitik auf den Grundsätzen des Fiskalismus und später des Protektionismus aufgebaut; das hat zu tiefgreifenden Umwandlungen in der Entwicklung der Bernsteinbearbeitung im Ostseeraum geführt: die „preussischen“ Zünfte (Königsberg, Stolp) erlebten ein rasches Wachstum, die „fremden“ (Gdańsk Elbląg, Lübeck) dagegen erlagen dem Verfall. Für das 18. Jahrhundert fällt die üppigste Blütezeit der Bernsteindreherei in Stolp, die beim Ende dieses Jahrhunderts durch eine unerwartete Erschöpfung der ostpreussischen Bernsteinlager gehemmt wurde. Die immer tiefer greifende Rohstoffkrise hatte einen Abgang der Bernsteindreher zu den „zusätzlichen“ Beschäftigungen zur Folge. Die reichsten von ihnen legten die gesammelten Kapitalien in der Entwicklung der Manufakturindustrie an und brachten somit öfters neue städtische Produktionszweige in Gang.

Übers. J. Serczyk